Nexus Hararіego: między prawdą a porządkiem społecznym

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł zgłębia kluczowe tezy Yuvala Noaha Hararіego z jego książki **Nexus**, koncentrując się na paradoksie informacji w erze cyfrowej. Wbrew powszechnemu przekonaniu, nadmiar danych nie prowadzi automatycznie do prawdy, lecz często do jej zniekształcenia i dezinformacji. Tekst analizuje, jak informacja, zamiast odzwierciedlać obiektywną rzeczywistość, staje się narzędziem spajania społeczeństw i tworzenia porządku społecznego. Autorzy artykułu zastanawiają się nad filozoficznym wymiarem prawdy, wiedzy i mądrości w kontekście ludzkich sieci i algorytmów. Ostrzegają przed zagrożeniami związanymi z manipulacją informacją i zanikiem zdolności do krytycznej oceny w obliczu wszechobecnych technologii AI, odwołując się do myśli wybitnych filozofów i pisarzy.

This article explores the key theses of Yuval Noah Harari from his book **Nexus**, focusing on the information paradox in the digital age. Contrary to popular belief, an overabundance of data does not automatically lead to truth, but often to its distortion and disinformation. The article examines how information, instead of reflecting objective reality, becomes a tool for binding societies and creating social order. The authors consider the philosophical dimensions of truth, knowledge, and wisdom in the context of human networks and algorithms. They warn against the dangers of information manipulation and the decline of critical judgment in the face of ubiquitous AI technologies, drawing on the thought of prominent philosophers and writers.

W erze cyfrowej, zalewani potokiem informacji, stoimy w obliczu paradoksu: nadmiar danych nie przekłada się automatycznie na wiedzę, a tym bardziej na mądrość. Yuval Noah Harari w "Nexusie" demaskuje naiwne przekonanie, że większa ilość informacji prowadzi do prawdy, podkreślając, że jej główną funkcją jest spajanie i organizowanie społeczeństw, często kosztem obiektywnego odzwierciedlenia rzeczywistości. Analizując rolę mitów, biurokracji i demokracji,

Harari ukazuje, jak ludzkie sieci informacyjne konstruują porządki społeczne, balansując między dążeniem do prawdy a potrzebą stabilności. W dobie algorytmów i sztucznej inteligencji, gdzie fikcje mogą zyskać przewagę nad faktami, kluczowe staje się pytanie o mechanizmy samokorekty, które pozwolą nam odróżnić wiedzę od dezinformacji i chronić zdolność do krytycznego myślenia. Artykuł ten analizuje argumenty Harariego, poddając je krytycznej refleksji i ukazując wyzwania, jakie niesie ze sobą era informacyjnego chaosu.

SŁOWA KLUCZOWE

Nexus Harariego | Yuval Noah Harari | informacja | prawda | porządek społeczny | sztuczna inteligencja | nadmiar informacji | connectivity | dezinformacja | wiedza | mądrość | algorytmy | sieci społeczne | epoka cyfrowa | filozofia informacji

Nadmiar informacji: paradoks epoki cyfrowej

Historia ludzkości w epoce cyfrowej zdaje się realizować marzenie, które jeszcze niedawno należało do sfery utopii: dostęp do niemal nieskończonej ilości informacji. Nigdy wcześniej człowiek nie dysponował tak rozległym zasobem danych, które w ułamku sekundy można przetwarzać, kopiować i rozpowszechniać. Smartfony, sieci społecznościowe i globalne repozytoria wiedzy czynią nas uczestnikami nieprzerwanego strumienia komunikatów. Jednak jak zauważa Yuval Noah Harari w swojej książce **Nexus. Krótka historia informacji od epoki kamienia do sztucznej inteligencji**, sam nadmiar informacji nie tylko nie gwarantuje głębszego zrozumienia świata, lecz może prowadzić do jego deformacji. Ten paradoks staje się punktem wyjścia do refleksji nad rolą informacji, prawdy i wiedzy w dziejach ludzkich sieci, a także nad nowymi zagrożeniami związanymi z erą sztucznej inteligencji.

Harari wskazuje, że dominujące przez ostatnie stulecia przekonanie opierało się na czymś, co można nazwać „naiwnym poglądem na informację". Zgodnie z nim większa ilość danych powinna automatycznie prowadzić do odkrywania prawdy, a prawda z kolei torować drogę do mądrości i lepszego świata. Taką wizję podzielali nie tylko myśliciele Oświecenia, ufający w emancypacyjną moc rozumu, ale i architekci współczesnej cywilizacji cyfrowej. Internet miał stać się wehikułem demokratyzacji wiedzy, a przez to – wyzwolenia jednostek i społeczeństw. Tymczasem rzeczywistość pokazuje, że zalew informacji równie często rodzi chaos, dezinformację i podatność na złudzenia, jak i pogłębia nierówności poznawcze.

Paradoks ten został już dawno dostrzeżony przez filozofów. Hannah Arendt, rozważając kondycję nowoczesności, zauważyła, że „prawda faktów politycznych jest szczególnie krucha, bo zależy od

wspólnego porozumienia, a nie od samych dowodów". Właśnie w obszarze polityki, gdzie krzyżują się interesy i narracje, najłatwiej o manipulację danymi, które zamiast odsłaniać rzeczywistość, kształtują jej zniekształcony obraz. Arendt tym samym antycypowała problem, który dziś urasta do globalnego wymiaru: nadmiar informacji wcale nie czyni społeczeństw bardziej odpornymi na kłamstwo, lecz przeciwnie, może je uczynić bardziej podatnymi.

Harari zauważa, że w istocie większość informacji nie powstaje po to, by odzwierciedlać obiektywną rzeczywistość, lecz by łączyć ludzi i tworzyć nowe porządki społeczne. Jej podstawową funkcją nie jest reprezentacja, lecz przede wszystkim spajanie – **connectivity**. To, co z perspektywy filozofii informacji można nazwać „spójnością sieciową", niekoniecznie idzie w parze z prawdziwością. Przeciwnie, wiele najbardziej skutecznych opowieści, które scalały wspólnoty i organizowały życie społeczne, opierało się na fikcji, mitologii lub wręcz na jawnych kłamstwach.

Luciano Floridi, filozof specjalizujący się w teorii informacji, podkreśla, że informacja nie jest bytem neutralnym, lecz zawsze wpisuje się w procesy kontekstowe i relacyjne. Jego słowa „nie istnieje informacja w próżni" dobrze oddają intuicję Harariego: dane nabierają sensu dopiero w ramach sieci, która decyduje o ich funkcji i znaczeniu. Dlatego też można zgromadzić nieograniczoną ilość danych o DNA czy odległych galaktykach, a mimo to nie przybliżyć się ani o krok do odpowiedzi na fundamentalne pytania egzystencjalne: kim jesteśmy, dokąd zmierzamy i jak powinniśmy żyć.

W tym sensie historia nowożytna, mimo olbrzymiego przyrostu informacji, jest także historią kolejnych katastrof, które pokazują brak proporcjonalnego wzrostu mądrości. Totalitaryzmy XX wieku – nazizm i stalinizm – zrodziły się i trwały w gęstych sieciach informacyjnych, w których dominowały złudzenia i fantazje. Nie brakowało w nich danych ani dokumentów, lecz prawda ginęła pod ciężarem mitów i propagandy. Harari ostrzega, że podobne ryzyko niesie ze sobą współczesna era algorytmów, które przetwarzają informacje w tempie niewyobrażalnym, lecz czynią to w oderwaniu od kategorii prawdy, a jedynie w zgodzie z logiką optymalizacji wybranych celów, jak choćby zaangażowanie użytkowników.

Paradoks nadmiaru informacji staje się zatem punktem wyjścia do rozważań nie tylko historycznych, lecz i filozoficznych. Wskazuje na fundamentalną różnicę między informacją, prawdą, wiedzą i mądrością. Informacja jest zasobem, który łączy; prawda jest wiernym – choć zawsze niepełnym – odzwierciedleniem rzeczywistości; wiedza oznacza umiejętność rozumienia i porządkowania tego odzwierciedlenia; mądrość zaś jest sztuką podejmowania decyzji w oparciu o wartości. Historia ludzkich sieci pokazuje jednak, że te kategorie nie układają się w prosty ciąg przyczynowy. Większa ilość informacji nie gwarantuje ani prawdy, ani wiedzy, ani mądrości, a jej nadmiar może nawet prowadzić do ich zaniku.

Tę diagnozę można ująć w jeszcze szerszym kontekście. Stanisław Lem, zastanawiając się nad przyszłością wiedzy w epoce techniki, zauważył, że „nadmiar informacji może być równie szkodliwy jak jej brak, bo

zaciera zdolność odróżniania tego, co istotne, od tego, co błahe". Jego ostrzeżenie, choć sformułowane dekady temu, brzmi dziś niemal profetycznie. Lem, podobnie jak Harari, dostrzegał, że największym wyzwaniem przyszłości nie będzie dostęp do informacji, lecz umiejętność ich krytycznej selekcji i przekształcania w sens.

Wprowadzenie do problematyki **Nexusa** pokazuje więc, że żyjemy w epoce, w której tradycyjne intuicje związane z informacją i prawdą muszą zostać poddane rewizji. Nadmiar danych nie oznacza większej przejrzystości świata, lecz może skutkować jego jeszcze większym zaciemnieniem. W tej sytuacji kluczowe staje się pytanie o to, jaką rolę pełni informacja w sieciach ludzkich, czym różni się od prawdy i w jaki sposób możemy chronić zdolność do odkrywania tego, co rzeczywiście istnieje, przed naporem fikcji, złudzeń i algorytmicznego porządku. To pytanie stanowi oś dalszej refleksji nad relacją między informacją, wiedzą i mądrością w kontekście ludzkich dziejów i wyzwań epoki sztucznej inteligencji.

Informacja Hariego: narzędzie tworzenia więzi

Jedno z najbardziej prowokujących twierdzeń Hariego uderza w sam fundament zachodniej myśli: informacja nie pełni funkcji wiernego odwzorowania rzeczywistości, lecz przede wszystkim rolę spajającą, organizującą i sieciującą. Harari demontuje w ten sposób klasyczną, platońsko-kartezjańską intuicję, wedle której wiedza polega na adekwatnym przedstawieniu bytu, a więc na jak najwierniejszym zwierciadle świata. Izraelski historyk odwraca tę perspektywę, argumentując, że istotą informacji nie jest reprezentacja, lecz **connectivity** – zdolność do tworzenia więzi, ustanawiania relacji i kreowania struktur społecznych, które mogą funkcjonować nawet w całkowitym oderwaniu od prawdy.

Aby uchwycić tę różnicę, należy przyjrzeć się samemu pojęciu informacji. W sensie technicznym, wprowadzonym przez Claude'a Shannona w połowie XX wieku, informacja jest miarą redukcji niepewności w procesie komunikacji. Im większa różnorodność możliwych sygnałów, tym więcej informacji niesie ze sobą konkretny komunikat. Definicja ta jednak celowo abstrahuje od treści semantycznej i wartości logicznej. Z perspektywy teorii Shannona nie ma znaczenia, czy przekaz jest prawdziwy, czy fałszywy – liczy się wyłącznie ilość zróżnicowania. Harari bierze tę techniczną, pozbawioną semantyki intuicję i przenosi ją na grunt historii społecznej, pokazując, że dla przetrwania cywilizacji kluczowa była nie wierność faktom, lecz skuteczność w łączeniu ludzi we wspólnoty.

Doskonałym przykładem są mity religijne, które przez tysiąclecia organizowały życie zbiorowe. Opowieść o stworzeniu świata, panteon bogów czy rytuały sakralne nie odzwierciedlały realnych faktów, lecz tworzyły wspólny kod znaczeń, pozwalający ludziom współpracować na niespotykaną wcześniej skalę. Jak zauważał Mircea Eliade, mit „opowiada zawsze o wydarzeniach, które miały miejsce **in illo tempore**, w czasie mitycznego początku", a jego funkcją nie jest faktograficzne sprawozdanie z przeszłości, lecz ustanowienie

ram dla wspólnotowego sensu. Właśnie to ma na myśli Harari, gdy pisze, że „błędy, kłamstwa i fikcje są także informacją". Ich wartość mierzy się nie zgodnością z rzeczywistością, lecz skutecznością w budowaniu więzi.

Analogiczną funkcję pełniły instytucje prawne i ekonomiczne. Dokument długu, zapisany na glinianej tabliczce, nie tyle reprezentował fakt istniejącego zobowiązania, ile go ustanawiał i podtrzymywał. Dług istniał tak długo, jak długo sieć uczestników – wierzycieli, dłużników, urzędników – uznawała dokument za ważny. Ten przykład pokazuje, że informacja tworzy nowe byty intersubiektywne, czyli konstrukty istniejące wyłącznie dzięki zbiorowej wierze i praktykom, a nie w świecie obiektywnym. Narody, korporacje, systemy monetarne i religie są właśnie takimi bytami, utkanymi z sieci informacyjnych.

Harari przestrzega jednak, że to, co w dziejach ludzkości było źródłem siły, w epoce cyfrowej może okazać się zgubną pułapką. Sieci społeczne opierające się na fikcjach i uproszczonych narracjach mają ogromną zdolność mobilizacyjną, ale równie wielką skłonność do deformowania rzeczywistości. Dlatego nadmiar informacji nie prowadzi automatycznie do prawdy – przeciwnie, może uczynić prawdę jeszcze trudniejszą do rozpoznania, zatopioną w morzu uproszczeń, manipulacji i kłamstw.

Luciano Floridi, rozwijając filozofię informacji, pisze, że „informacja jest relacyjnym zasobem, który uzyskuje swoje znaczenie tylko w obrębie kontekstu i użycia". Stwierdzenie to potwierdza intuicję Hararіego: nie istnieje informacja czysta, sama w sobie, oderwana od ludzkich praktyk. W tym sensie informacja nie tyle odbija rzeczywistość, ile ją współtworzy, a jej moc polega na zdolności do integrowania podmiotów w sieć, niezależnie od tego, czy opiera się ona na prawdzie, czy na złudzeniu.

Należy przy tym podkreślić, że takie rozumienie informacji nie jest relatywistycznym odrzuceniem prawdy. Harari nie twierdzi, że prawda nie istnieje, lecz że nie jest ona zasadniczą funkcją sieci informacyjnych. Prawda jest zawsze fragmentarycznym i niepełnym odwzorowaniem rzeczywistości, a informacja – mechanizmem, który może prawdę zawierać, ale nie musi. „Prawda kieruje naszą uwagę na jedne aspekty rzeczywistości, jednocześnie pomijając inne", pisze Harari, podkreślając, że nawet najbardziej rzetelny opis nigdy nie jest odwzorowaniem w skali jeden do jednego. Informacja natomiast może służyć zarówno prawdzie, jak i fikcji, a jej wartość w społeczeństwach mierzona jest częściej użytecznością w podtrzymywaniu porządku niż zgodnością z faktami.

To rozróżnienie ma fundamentalne konsekwencje dla naszych czasów. Jeśli bowiem główną funkcją informacji jest łączenie, a nie przedstawianie, to epoka cyfrowa, w której treści produkowane są i rozpowszechniane w postępie geometrycznym, sprzyja dominacji tych narracji, które najlepiej wiążą emocjonalnie, a nie tych, które są najbliższe prawdzie. Algorytmy platform społecznościowych, ucząc się na podstawie danych o naszych preferencjach, faworyzują treści wywołujące skrajne reakcje, oburzenie czy

poczucie przynależności do grupy. Informacja staje się wtedy potężnym klejem wspólnotowym, lecz coraz częściej dzieje się to kosztem realnej wiedzy o świecie.

Michel Foucault, analizując relacje władzy i wiedzy, zauważył, że „prawda nie istnieje poza relacjami władzy, jest ich produktem". Harari, choć nie posługuje się tym językiem, formułuje podobną diagnozę: informacja ma służyć utrzymaniu porządku i konsensusu, a nie odsłanianiu obiektywnej rzeczywistości. Oznacza to, że nawet w epoce nieograniczonego dostępu do danych społeczeństwa mogą żyć w świecie fikcji, który jednak zapewnia im stabilność i zdolność do zbiorowego działania.

Ta część rozważań prowadzi do zasadniczej konkluzji: informacja i prawda należą do dwóch różnych porządków. Informacja jest zasobem relacyjnym, którego funkcją jest spajanie i organizowanie; prawda jest miarą zgodności reprezentacji z rzeczywistością. Nie można ich utożsamiać, choć często występują razem. Historia ludzkości pokazuje jednak, że tam, gdzie w grę wchodzi przetrwanie sieci społecznych, prymat zyskuje informacja jako narzędzie łączenia, nawet jeśli odbywa się to kosztem prawdy.

Prawda Hararіego: zawsze niepełna

W centrum myśli Hararіego pulsuje pojęcie prawdy, które zyskuje u niego status kategorii tyleż poznawczej, co społecznej. Prawda, jak podkreśla, jest wiernym przedstawieniem pewnych aspektów rzeczywistości, lecz nigdy jej kompletnym, mechanicznym odwzorowaniem. W tym sensie Harari nawiązuje do długiej tradycji filozoficznej, która od Arystotelesa utożsamiała prawdę z adekwatnością sądu wobec rzeczy (słynne **adaequatio intellectus et rei**), ale jednocześnie radykalnie ją poszerza, demaskując jej nieuchronną fragmentaryczność. Każda prawda jest z konieczności selektywna.

Żaden opis, teoria czy model nie są w stanie uchwycić rzeczywistości w jej oszałamiającej pełni. Nawet najbardziej precyzyjne narzędzia poznawcze, jak równania fizyki kwantowej czy kosmologiczne symulacje, działają niczym reflektor, który oświetla jeden fragment bytu, resztę pogrążając w cieniu. Prawda nie jest zatem absolutnym obrazem świata, lecz stopniem zgodności, w którym pewne jego elementy zostają wiernie odzwierciedlone. Alfred Tarski, jeden z gigantów logiki XX wieku, ujął to w formule: „Zdanie ‘śnieg jest biały' jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały". Jego definicja, elegancka w swej prostocie, pokazuje klarowność kryterium zgodności, lecz jest wymownie obojętna na to, jak ogromna część rzeczywistości musi zostać pominięta w każdym takim ujęciu.

Harari rozwija tę intuicję z bezkompromisową jasnością: prawda jest uniwersalna i jedna. Nie można mówić o wielu sprzecznych prawdach, tak jak nie istnieje wiele sprzecznych rzeczywistości. Kto odrzuca ten uniwersalizm, ten w istocie odrzuca samą ideę prawdy, osuwając się w relatywizm, gdzie każde wyobrażenie staje się równie uprawnione. A jednak, choć prawda jest jedna, jej przedstawienia są niezliczone i zawsze

niekompletne. Każdy język, system pojęciowy czy paradygmat naukowy rzuca na rzeczywistość inne światło, odsłaniając pewne jej wymiary, a nieuchronnie ukrywając inne.

Warto w tym miejscu przywołać myśl Karla Poppera, który twierdził, że nasza wiedza jest z konieczności hipotetyczna i omylna, lecz właśnie ta ułomność pozwala nam się uczyć i zbliżać do prawdy. Harari podziela ten punkt widzenia: prawda jest punktem odniesienia, nawigacyjną gwiazdą, lecz dotarcie do niej wymaga nieustannych mechanizmów samokorekty i fundamentalnej otwartości na błąd. Każda sieć informacyjna, która chce zachować zdolność do poszukiwania prawdy, musi stworzyć w sobie przestrzeń na kwestionowanie własnych, najświętszych nawet twierdzeń.

Ograniczona natura prawdy nie jest jednak tylko problemem epistemologicznym – jest przede wszystkim wyzwaniem politycznym i społecznym. Harari dosadnie pokazuje, że większość ludzkich sieci instynktywnie unika prawdy o sobie, ponieważ jej pełne ujawnienie mogłoby zachwiać ich fundamentami. Narody budują tożsamość na heroicznych mitach, które rzadko wytrzymują konfrontację z faktami. Religie trwają dzięki wierze w dogmaty, których z perspektywy naukowej obronić nie sposób. Biurokracje porządkują świat, wtłaczając jego złożoność w schludne kategorie, co nieuchronnie wypacza jego obraz. W każdym z tych przypadków prawda zostaje poświęcona na ołtarzu porządku.

Tym samym Harari odsłania fundamentalne napięcie między prawdą a porządkiem. Prawda zbyt dosłowna i radykalna może prowadzić do chaosu i destabilizacji, ponieważ ujawnia arbitralność fundamentów, na których opiera się życie społeczne. Z kolei porządek utrzymywany za pomocą fikcji zapewnia stabilność, lecz dzieje się to kosztem utraty kontaktu z rzeczywistością. To napięcie jest „wiecznym dylematem” ludzkich społeczeństw, powracającym w każdej epoce pod nowymi postaciami.

Z tej perspektywy staje się jasne, dlaczego Harari tak mocno akcentuje rolę instytucji samokorygujących. Nauka, niezależne sądownictwo, wolna prasa – wszystkie one wprowadzają do systemu społecznego mechanizmy, które pozwalają przyznać się do błędu, zrewidować pogląd, skorygować narrację. Są to kosztowne i kruche antidota na naturalną skłonność sieci do kostnienia w fikcji, bo ich działanie często zakłóca porządek. Ale to właśnie one stanowią układ odpornościowy cywilizacji, chroniący ją przed całkowitym oderwaniem od rzeczywistości.

W tym kontekście niezwykle aktualnie brzmią słowa Václava Havla: „Życie w prawdzie nie jest metodą polityczną, lecz egzystencjalną potrzebą”. Havel, pisząc z perspektywy życia w totalitarnym kłamstwie, wskazywał, że prawda ma wymiar etyczny, którego nie da się sprowadzić ani do technicznej informacji, ani do politycznej użyteczności. Harari, choć używa innego języka, powtarza tę intuicję: prawda jest konieczna, by człowiek nie zagubił się w labiryncie fikcji, które sam tworzy. Jednocześnie musi zaakceptować, że prawda, która jest mu dostępna, zawsze będzie miała postać częściowej i ograniczonej reprezentacji.

Tak rozumiana prawda jawi się jako horyzont, którego nie wolno stracić z oczu, choć nigdy nie da się go w pełni osiągnąć. Informacja bez prawdy prowadzi do iluzji i chaosu; prawda bez informacji pozostaje bezsilnym ideałem. Dopiero ich nieustanne napięcie, wpisane w dzieje ludzkich sieci, tłumaczy paradoksalny rozwój cywilizacji, w której wykładniczy przyrost danych idzie w parze z rosnącym zagrożeniem, a dostęp do nieskończonych zasobów wiedzy wciąż nie daje odpowiedzi na najbardziej fundamentalne pytania.

Informacja, wiedza, mądrość: ewolucja pojęć

Gdy Harari stwierdza, że ilość informacji nie przekłada się automatycznie na wzrost wiedzy, a tym bardziej mądrości, nieświadomie rezonuje z jednym z najstarszych problemów filozofii. Już Arystoteles dokonał kluczowego rozróżnienia między **episteme** (wiedzą teoretyczną), **techne** (umiejętnością praktyczną) a **phronesis** (mądrością roztropną). Stagiryta wskazywał, że człowiek może znać fakty, rozumieć zależności i sprawnie posługiwać się narzędziami, a mimo to pozostawać kaleką w sferze decyzji moralnych czy politycznych. To właśnie **phronesis**, owa trudna do zdefiniowania zdolność rozeznania, odróżnia mędrca od erudyty.

Harari, choć unika języka antycznej filozofii, podąża tym samym tropem. Podkreśla, że gromadzenie danych – nawet w skali, o jakiej nie śniło się poprzednim pokoleniom – nie przybliżyło ludzkości do odpowiedzi na fundamentalne pytania egzystencjalne: kim jesteśmy, jak żyć, dokąd zmierzamy. Wiedza o strukturze DNA czy ewolucji galaktyk nie uodporniła nas na fantazje i złudzenia. Historia XX wieku jest tego tragicznym dowodem: społeczeństwa dysponujące ogromnym zasobem danych i zaawansowaną techniką pogrążyły się w totalitarnych systemach, które prawdę podeptały, a mądrość zastąpiły prymitywnym mitem i wszechobecną propagandą.

Wiedza, rozumiana jako uporządkowany system prawdziwych sądów, wymaga czegoś więcej niż surowej informacji. Wymaga zdolności interpretacji, krytycznego namysłu, weryfikacji źródeł i nieustannej konfrontacji danych z rzeczywistością. W tym sensie wiedza nie jest magazynem faktów, lecz żywym procesem. Tę intuicję genialnie uchwycił Michael Polanyi w stwierdzeniu: „Więcej wiemy, niż potrafimy powiedzieć”. Wiedza obejmuje bowiem nie tylko to, co da się zapisać w encyklopedii, ale także ukryte kompetencje, nawyki myślowe i zdolność rozumienia, które wymykają się czystej faktografii.

Mądrość jest jednak czymś jeszcze bardziej ulotnym. To nie tylko posiadanie wiedzy, lecz sztuka jej stosowania w konkretnych, niepowtarzalnych sytuacjach, z uwzględnieniem wartości, dóbr i długofalowych konsekwencji. W języku potocznym oznacza to zdolność podejmowania właściwych decyzji, lecz – jak słusznie zauważa Harari – kryterium „właściwości” zawsze zależy od sądów wartościujących, które nigdy nie są w pełni obiektywne. Mądrość jest zatem nierozerwalnie osadzona w kontekście kulturowym i moralnym.

W tym miejscu warto przywołać myśl Jürgena Habermasa, który w **Teorii działania komunikacyjnego** dowodził, że prawdziwa racjonalność nie polega wyłącznie na skuteczności działania czy zgodności sądów z faktami. Jej istotą jest zdolność do osiągania porozumienia w drodze wolnej od przymusu komunikacji. Mądrość, rozumiana jako racjonalność komunikacyjna, polegałaby zatem na wspólnym dochodzeniu do rozstrzygnięć, które wszyscy uczestnicy dyskursu mogą uznać za słuszne. Harari, akcentując rolę demokracji i wolnych mediów jako mechanizmów samokorekty, wpisuje się w ten nurt myślenia: tylko tam, gdzie istnieje przestrzeń dla dialogu i rewizji poglądów, tworzą się warunki sprzyjające mądrości.

Kontrast między informacją a mądrością staje się szczególnie jaskrawy w epoce cyfrowej. Ilość danych rośnie wykładniczo, lecz ludzie coraz częściej ulegają uproszczonym narracjom, teoriom spiskowym i emocjonalnym skrótom. Algorytmy mediów społecznościowych potęgują ten proces, faworyzując treści, które maksymalizują zaangażowanie, a nie te, które sprzyjają zrozumieniu. W rezultacie, zamiast społeczeństwa wiedzy, otrzymujemy społeczeństwo informacyjnego hałasu, w którym sygnał ginie w szumie.

Jak celnie ujął to Zygmunt Bauman: „Informacja nie jest wiedzą, a wiedza nie jest mądrością”. Ten prosty aforyzm streszcza dylemat, przed którym stoimy. Nadmiar informacji może prowadzić do paraliżu, do sytuacji, w której ludzie dysponują ogromnym zasobem danych, lecz nie potrafią odróżnić tego, co istotne, od tego, co drugorzędne lub fałszywe. Bez zdolności selekcji, interpretacji i osadzania faktów w systemie wartości, dane stają się poznawczym balastem, a nie cennym zasobem.

Harari stawia więc pytanie wprost: skoro ludzkość posiada więcej informacji niż kiedykolwiek w historii, dlaczego znajduje się na krawędzi egzystencjalnego kryzysu? Odpowiedź tkwi w dramatycznym braku równowagi. Nasza moc sprawcza – zdolność do przekształcania świata za pomocą technologii – rośnie w tempie geometrycznym, podczas gdy nasza zdolność do podejmowania rozsądnych decyzji moralnych, politycznych i ekologicznych ledwo za nią nadąża. To rozdźwięk, który grozi samozagładą.

Mądrość w tym kontekście przestaje być luksusem dla filozofów, a staje się warunkiem przetrwania gatunku. Jej osiągnięcie wymaga jednak instytucjonalnych i kulturowych mechanizmów, które pozwalają korygować błędy i uczyć się na doświadczeniach. Nauka, demokracja, wolne media – wszystkie te instytucje, choć kruche i nieustannie zagrożone, tworzą przestrzeń, w której informacja może zostać przetworzona w wiedzę, a wiedza w mądrość. Bez nich społeczeństwa skazane są na dryf w stronę fikcji i propagandy, które oferują chwilowy porządek za cenę prawdy i przyszłości.

W ten sposób Harari kreśli obraz współczesności, w której największym zagrożeniem nie jest brak informacji, lecz brak zdolności do jej przekształcania w mądre działanie. Historia uczy, że nadmiar danych może prowadzić zarówno do emancypacji, jak i do katastrofy. Ostateczny kierunek zależy nie od ilości bitów, lecz od jakości instytucji i kultur, które potrafią je przetworzyć.

Prawda kontra porządek społeczny: stały konflikt

Każda ludzka sieć informacyjna, od pierwotnej hordy po globalną cywilizację, rozpięta jest na nieusuwalnym napięciu między dążeniem do prawdy a imperatywem porządku. Harari diagnozuje tu jeden z fundamentalnych dylematów historii: prawda bywa dla stabilności czynnikiem destrukcyjnym, podczas gdy fikcja, choć z faktami niezgodna, okazuje się niezwykle skutecznym spoiwem ładu społecznego. To właśnie owa antynomia sprawia, że dzieje ludzkości rzadko przypominają linearny marsz ku oświeceniu, a znacznie częściej – cykliczny ruch wahadła między odkrywaniem a jednoczesnym zakrywaniem niewygodnej rzeczywistości.

Prawda ma bowiem naturę dekonstrukcyjną. Ujawnienie, że porządek społeczny wspiera się na arbitralnych fikcjach, grozi erozją autorytetów, kryzysem tożsamości i otwartym konfliktem. Dzieje religii i narodów pełne są momentów, w których podważenie założycielskiego mitu zwiastowało destabilizację całej wspólnoty. W tym sensie mit, choć faktograficznie fałszywy, pełni funkcję ochronną. Mircea Eliade pisał, że jest on „wzorcową opowieścią o początkach", która nadaje sens teraźniejszości i wyznacza horyzont przyszłości. Harari podkreśla zaś, że bez takich opowieści niemożliwe byłoby przejście od małych grup, opartych na osobistych więziach, do wielkich społeczeństw i imperiów.

Porządek społeczny opiera się zatem na cichej umowie, by nie zaglądać prawdzie w oczy w jej pełnym wymiarze. Ludzie z reguły wolą przyjmować wygodne narracje niż konfrontować się z przypadkowością fundamentów, na których stoją ich instytucje. Jak zauważył już Friedrich Nietzsche, „fakty nie istnieją, istnieją tylko interpretacje", a to właśnie te interpretacje, często od prawdy odległe, utrzymują spójność społecznego świata. Harari idzie jednak o krok dalej, pokazując, że odrzucenie prawdy na rzecz fikcji nie jest jedynie postawą filozoficznych sceptyków, lecz praktyką niezbędną do funkcjonowania państw, religii i korporacji.

Doskonałym przykładem jest biurokracja, która – według Hariariego – redukuje złożoną i chaotyczną rzeczywistość do sztucznego porządku szuflad i kategorii. Biurokratyczny formularz nie opisuje świata, lecz wtłacza go w arbitralny gorset. Z perspektywy prawdy jest to deformacja i uproszczenie, ale z perspektywy porządku – warunek konieczny do działania. Dopiero dzięki tym sztywnym ramom można zarządzać milionami ludzi, ściągać podatki, rejestrować narodziny i zgony czy regulować własność. Biurokracja narzuca światu sztuczny porządek, który wypacza jego obraz, lecz bez niej cywilizacja nie mogłaby funkcjonować na dużą skalę.

Mechanizm ten widać również w polityce. Harari zauważa, że nawet demokracja, uchodząca za system sprzyjający prawdzie, w istocie koncentruje się na podtrzymywaniu porządku. Wybory nie są narzędziem odkrywania tego, co prawdziwe, lecz mechanizmem godzenia sprzecznych interesów i pragnień obywateli. Demokracja nie prowadzi do prawdy o „woli narodu" – bo taka esencjalna prawda nie istnieje – lecz do

kompromisu, który pozwala utrzymać spójność wspólnoty. A jednak, w przeciwieństwie do reżimów totalitarnych, zawiera ona wbudowane mechanizmy samokorekty: wolność prasy, niezależność akademicką, możliwość kwestionowania decyzji władzy. Dzięki temu, choć jej celem nie jest prawda, stwarza przestrzeń dla jej poszukiwania.

Totalitaryzmy natomiast ilustrują, czym kończy się całkowita kapitulacja prawdy przed dyktatem porządku. Nazizm i stalinizm były reżimami opartymi na monumentalnych fikcjach, które prawdę systematycznie tępiły. Ich przywódcy nie tylko zakłamywali rzeczywistość, lecz także – co najgroźniejsze – wierzyli we własną nieomylność. Jak zauważa Harari, w takich systemach pytania prowadzą do kłopotów, a zdolność do samokorekty zostaje wyeliminowana. W rezultacie porządek społeczny staje się pozorny i nietrwały, gdyż opiera się na wymuszonej zgodzie, a nie na realnej zdolności adaptacji. To pokazuje, że choć porządek może istnieć bez prawdy, to prawda bez porządku również jest bezsilna – dopiero ich delikatna równowaga pozwala uniknąć katastrofy.

Dylemat prawdy i porządku nabiera dziś szczególnej ostrości w epoce cyfrowej. Algorytmy mediów społecznościowych, podobnie jak dawna biurokracja, narzucają światu własny porządek, redukując złożoność ludzkich emocji do wskaźnika „zaangażowania". W ten sposób powstaje nowa, sztuczna struktura, która nie odzwierciedla prawdy o ludziach, lecz organizuje ich zachowania w sposób sprzyjający logice platform. To współczesny triumf porządku nad prawdą: użytkownicy wierzą, że mają dostęp do nieskończonej różnorodności, podczas gdy faktycznie tkwią w wąskich bańkach narracyjnych, które cementują ich tożsamość kosztem konfrontacji z rzeczywistością.

Harari stawia tu prowokacyjną tezę: społeczeństwa, w odróżnieniu od jednostek, nie dążą do prawdy jako celu samego w sobie. Ich celem jest przetrwanie i stabilność, a te najłatwiej osiągnąć poprzez fikcję, mit i wspólną opowieść. Mechanizmy samokorekty, takie jak nauka czy demokracja, są historycznym wyjątkiem, nie regułą. Większość instytucji, które kształtowały dzieje, od monarchii absolutnych po Kościół Katolicki, świadomie wybierała fikcję i porządek kosztem prawdy. To właśnie czyni ten dylemat tak dramatycznym: w skali jednostkowej człowiek może poszukiwać prawdy, ale w skali zbiorowej społeczeństwa wolą opowieści, które dają im spójność.

Cały ten dramat historyczny znajduje swoje lapidarne podsumowanie w słowach Leszka Kołakowskiego: „Nie możemy żyć bez fikcji, bo bez nich nie moglibyśmy tworzyć wspólnot, ale fikcje bez kontroli prawdy obracają się przeciwko nam". Stanowią one kwintesencję dylematu, który Harari analizuje z bezlitosną historyczną precyzją. Wybór między prawdą a porządkiem nigdy nie jest ostateczny – to raczej nieustanny proces balansowania, w którym stawką jest zarówno stabilność społeczna, jak i sama możliwość rzeczywistego poznania.

Mit, biurokracja, demokracja: zarządzanie prawdą

Aby uchwycić pełną dynamikę napięcia między prawdą a porządkiem, Harari przygląda się trzem wielkim filarom ludzkiej organizacji: mitowi, biurokracji i demokracji. Każdy z nich ilustruje odmienną strategię, za pomocą której sieci informacyjne godzą potrzebę spójności ze skłonnością do deformowania rzeczywistości.

Mit jest najstarszym i najtrwalszym narzędziem spajania ludzi. Jego funkcja nie polega na wiernym odwzorowywaniu faktów, lecz na fundowaniu wspólnego świata znaczeń. Mircea Eliade pisał, że mit opowiada historię prawdziwą, ponieważ mówi o tym, co wydarzyło się w czasie mitycznym, u zarania dziejów. Ten pozorny paradoks odsłania istotę rzeczy: prawda mitu nie leży w zgodności z kroniką, lecz w zdolności do ustanawiania sensu, który dla uczestników wspólnoty staje się bardziej realny niż same fakty. Mit narodowy czy religijny buduje poczucie tożsamości i ciągłości, nawet jeśli z perspektywy historyka roi się w nim od sprzeczności. Harari przypomina, że to właśnie opowieści o bogach i herosach pozwoliły małym grupom łowiecko-zbierackim przekształcić się w imperia, działając jak spoiwo społeczne niezbędne do współpracy na wielką skalę.

Z biegiem czasu mity zostały częściowo uzupełnione przez instytucje biurokratyczne, które przejęły ich funkcję organizacyjną, lecz nadały jej nową, techniczną formę. Max Weber, analizując nowoczesne państwo, określił biurokrację jako „panowanie oparte na wiedzy”, była to jednak wiedza szczególnego rodzaju – skodyfikowana w formularzach, tabelach i arbitralnych kategoriach. Harari zauważa, że biurokracja nie tyle opisuje świat, ile go siłą przekształca. Formularz podatkowy nie rejestruje przecież całego bogactwa ludzkiej aktywności, lecz redukuje je do rubryk „dochód” czy „stan cywilny”. Ta redukcja jest z punktu widzenia prawdy fałszerstwem, ale z punktu widzenia porządku – koniecznością. Biurokracja narzuca światu sztuczny porządek, który wypacza jego obraz, lecz bez niej cywilizacja nie mogłaby funkcjonować na dużą skalę.

Demokracja jawi się w tej perspektywie jako trzeci, najbardziej złożony model. W odróżnieniu od mitu i biurokracji nie opiera się wyłącznie na fikcjach ani sztywnych kategoriach, lecz wprowadza mechanizmy samokorekty, które pozwalają społeczeństwom stopniowo zbliżać się do prawdy. Harari podkreśla jednak, że wybory nie służą jej odkrywaniu – ich celem jest utrzymanie porządku poprzez godzenie sprzecznych interesów obywateli. „Prawda” w polityce demokratycznej nie polega na tym, że jedna strona ma rację, a druga się myli, lecz na tym, że obie muszą współistnieć w ramach kompromisu. W tym sensie demokracja nie tyle odkrywa prawdę, ile chroni przestrzeń, w której można jej w ogóle poszukiwać.

Wolność prasy, niezależne sądownictwo i autonomia uniwersytetów to instytucje, które tę przestrzeń gwarantują. Ich funkcja polega na tym, by żadna narracja nie stała się absolutna i by zawsze istniała możliwość jej rewizji. To właśnie, jak zauważa Harari, odróżnia demokracje od reżimów totalitarnych: zdolność do przyznawania się do błędów. Choć demokracja nie dąży do prawdy wprost, pozostaje jedynym znanym systemem politycznym, który chroni przed całkowitym zwycięstwem fikcji nad rzeczywistością.

Zestawienie tych trzech modeli pozwala dostrzec różne strategie radzenia sobie z tym samym fundamentalnym problemem. Mit odwołuje się do wyobraźni i emocji, tworząc narracje nadające sens życiu zbiorowemu. Biurokracja opiera się na formalnych kategoriach, które porządkują świat w sposób sztuczny. Demokracja zaś wprowadza procedury umożliwiające korektę i kontrolę narracji, choć nigdy całkowicie ich nie eliminuje. Każdy z tych modeli na swój sposób deformuje prawdę, ale każdy zarazem umożliwia trwanie społeczeństw.

Współczesność pokazuje, że wszystkie trzy formy nadal współistnieją. Narody wciąż potrzebują mitów założycielskich, państwa opierają się na biurokratycznych szufladach, a demokracje muszą godzić sprzeczne interesy. Harari ostrzega jednak, że epoka sztucznej inteligencji może zaburzyć tę kruchą równowagę, wprowadzając nowy, algorytmiczny porządek. Łączy on w sobie cechy mitu i biurokracji, lecz jest pozbawiony mechanizmów demokratycznej samokorekty. Algorytmy nie tworzą wielkich opowieści, lecz generują mikronarracje dopasowane do jednostek; nie posługują się sztywnymi formularzami, lecz dynamicznymi modelami predykcyjnymi. Podobnie jak ich poprzednicy, redukują rzeczywistość do uproszczonych schematów, czyniąc to jednak w sposób nieprzejrzysty i niezwykle trudny do zakwestionowania.

Na tym tle złowieszczo aktualne staje się ostrzeżenie Umberto Eco: „Kto kontroluje opowieści, ten kontroluje społeczeństwo”. W erze cyfrowej opowieści te nie muszą przybierać formy heroicznych eposów – wystarczy odpowiednio ukształtowany strumień informacji w mediach społecznościowych, by formować percepcję jednostek i grup. Nowa forma fikcji, wspierana przez algorytmy, zaczyna pełnić funkcję analogiczną do mitu i biurokracji, lecz z nieporównywalnie większą siłą oddziaływania.

Harari, analizując te procesy, nie popada jednak w cynizm. Podkreśla, że porządek społeczny, nawet oparty na fikcji, nie musi być wrogiem prawdy, pod warunkiem zachowania mechanizmów samokorekty. Mit, biurokracja i demokracja mogą współistnieć z prawdą, jeśli tylko społeczeństwa uznają jej wartość i stworzą instytucje chroniące ją przed całkowitym zatopieniem w narracyjnych konstrukcjach.

Totalitaryzmy: fikcja triumfuje nad prawdą

Systemy totalitarne XX wieku stanowią bodaj najbardziej radykalny przykład zwycięstwa fikcji nad prawdą w nowożytnych dziejach. Harari podkreśla, że zarówno nazizm, jak i stalinizm były misternymi konstrukcjami narracyjnymi, których spoiwem nie była rzeczywistość, lecz starannie pielęgnowane kłamstwa i fantazje. Były to intersubiektywne porządki o olbrzymiej sile mobilizacyjnej, zdolne do przeobrażenia całych społeczeństw i zorganizowania życia na niewyobrażalną skalę, lecz zarazem skrajnie oderwane od prawdy o ludzkiej naturze i otaczającym świecie.

Hannah Arendt, analizując źródła totalitaryzmu, zauważyła, że jego istotą nie jest sama brutalna przemoc, lecz stworzenie „fikcyjnego świata, w którym wszystkie fakty zostały zastąpione przez narracje polityczne, a rzeczywistość zewnętrzna przestaje mieć znaczenie". Harari podąża tym tropem, wskazując, że totalitaryzm opiera się na fundamentalnej odmowie prawdy i systematycznym niszczeniu mechanizmów samokorekty. W nazizmie prawdą zastępczą stała się mityczna wizja rasy panów, w stalinizmie – fantazja o klasie robotniczej zmierzającej ku ostatecznemu wyzwoleniu. Oba systemy nie były więc chaosem, lecz przerażająco spójnym porządkiem opartym na fikcji.

To właśnie czyniło je tak niebezpiecznymi. Wszystkie bezpieczniki rzeczywistości – wolna prasa, niezależne sądownictwo, akademicka krytyka – zostały metodycznie wyeliminowane. W ich miejsce wprowadzono instytucje, których zadaniem nie było odkrywanie prawdy, lecz jej nieustanne reprodukowanie w ramach obowiązującej fikcji. Propaganda, cenzura i aparat bezpieczeństwa działały niczym precyzyjnie skalibrowane tryby w machinie, której jedynym celem było podtrzymywanie narracyjnego porządku bez względu na fakty. Jak zauważa Harari, w takich systemach „pytania prowadzą do kłopotów", a prawda staje się wrogiem państwa.

Jeden z najbardziej niepokojących paradoksów totalitaryzmu polega na tym, że jego przywódcy często autentycznie wierzyli we własną nieomylność. Adolf Hitler i Józef Stalin nie postrzegali się jako cyniczni manipulatorzy, lecz jako jedyni autentyczni interpretatorzy rzeczywistości. Ich wizje, oparte na fikcjach rasowych czy klasowych, traktowane były jak aksjomaty, których kwestionowanie było nie tyle błędem, co herezją. W tym sensie totalitaryzm nie był jedynie cyniczną grą o władzę, lecz fanatycznym oddaniem złudzeniu, które urosło do rangi jedynej obowiązującej prawdy.

Leszek Kołakowski zdiagnozował tę logikę z chirurgiczną precyzją, pisząc, że „utopia staje się totalitarna wtedy, gdy uznaje się ją za naukę, a nie za mit". To właśnie wydarzyło się w XX wieku: mit rasowy i mit klasowy przeobrażono w rzekome prawa naukowe, co umożliwiło ich wdrażanie z całą bezwzględnością aparatu państwowego. Harari podkreśla przy tym, że to nie brak informacji, lecz ich nadmiar – w postaci rejestrów, donosów, archiwów i raportów – umożliwiał sprawne funkcjonowanie tych systemów. Dane gromadzono i przetwarzano, lecz ich celem nie było poznanie prawdy, a jedynie udoskonalenie fikcji.

Tragedia totalitaryzmu polegała na tym, że wytworzone w jego ramach fikcje miały konsekwencje bardziej namacalne niż jakikolwiek fakt. Ludzie ginęli w obozach koncentracyjnych i łagrach nie dlatego, że byli winni czegokolwiek w sensie rzeczywistym, lecz dlatego, że system narracyjny uznał ich za wrogów rasy lub klasy. Fikcja produkowała realność cierpienia i śmierci, demonstrując przerażającą moc ludzkich sieci informacyjnych, gdy te całkowicie oderwą się od prawdy.

Harari przestrzega jednak, że choć totalitaryzmy XX wieku upadły, mechanizmy, które je zrodziły, bynajmniej nie zniknęły. Ludzkość wciąż przejawia skłonność do budowania fikcyjnych porządków i

podtrzymywania ich za wszelką cenę. Współczesne sieci cyfrowe, choć mniej brutalne, mogą tworzyć nowe formy ładu opartego na złudzeniach – bańki informacyjne, narracje spiskowe czy algorytmiczne hierarchie treści. Triumf fikcji nad prawdą może powrócić w innej, bardziej subtelnej, lecz niekoniecznie mniej groźnej postaci.

Arendt pisała, że „prawda faktów politycznych jest krucha, bo zależy od wspólnego porozumienia, a gdy to porozumienie zostaje zerwane, fakty giną w oceanie opinii". Harari zgadza się z tą diagnozą, dodając, że współczesne technologie mogą ten proces dramatycznie przyspieszyć. Jeśli algorytmy nagradzają zaangażowanie, a nie zgodność z rzeczywistością, to fikcje mogą zyskać przewagę nad faktami w tempie, o jakim XX-wiecznym propagandystom nawet się nie śniło.

Totalitaryzm w ujęciu Hararіego nie jest zatem jedynie zamkniętym rozdziałem historii, lecz uniwersalnym ostrzeżeniem. Każda sieć informacyjna, która porzuci mechanizmy samokorekty, naraża się na podobny los. Fikcja może utrzymać porządek przez pewien czas, ale ostatecznie prowadzi do katastrofy. Historia nazizmu i stalinizmu dowodzi bowiem, że fikcja, choć potężna w mobilizacji, ostatecznie obraca się przeciwko własnym twórcom, gdyż porządek oderwany od prawdy nie jest w stanie przetrwać zderzenia z rzeczywistością.

Nauka i demokracja: mechanizmy samokorekty prawdy

Dotychczasowe rozważania pokazały, z jaką łatwością sieci informacyjne dryfują w stronę fikcji, mitów i sztucznych porządków. Harari nie poprzestaje jednak na tej pesymistycznej diagnozie, wskazując, że istnieją instytucje i mechanizmy, które pozwalają społeczeństwom utrzymać kontakt z prawdą. Kluczem jest samokorekta – fundamentalna zdolność do kwestionowania własnych twierdzeń, przyznawania się do błędów i systematycznego wprowadzania poprawek. Bez niej informacja zamyka się w jałowym obiegu fikcji; z nią zaś może stopniowo, z trudem, zbliżać się do rzeczywistości.

Najbardziej jaskrawym przykładem instytucjonalnej samokorekty jest nauka. Karl Popper w swojej Logice odkrycia naukowego dowodził, że jej siła nie polega na gromadzeniu niewzruszonych pewników, lecz na formułowaniu śmiałych hipotez, które następnie poddaje się rygorystycznym próbom falsyfikacji. „Naukowiec nie szuka potwierdzeń, lecz możliwości obalenia" – pisał, sugerując, że potęga nauki tkwi w jej przyrodzonej omylności. To, co odróżnia ją od ideologii, to nie brak błędów, lecz wbudowana weń zdolność do ich korygowania. Harari powtarza tę intuicję: prawda nie jest czymś danym raz na zawsze, lecz horyzontem osiąganym w procesie nieustannych rewizji.

Podobną funkcję, choć w sferze politycznej, pełni demokracja. Jej istota nie zasadza się na iluzji, że wybory objawiają jakąś mistyczną „prawdziwą wolę narodu", lecz na znacznie bardziej prozaicznym mechanizmie

odwoływalności władzy. Partie przegrywają i wygrywają, rządy podlegają krytyce, a decyzje sądów mogą być kwestionowane. W ten sposób demokracja, nawet jeśli jej działanie w krótkiej perspektywie wydaje się chaotyczne i nieefektywne, utrzymuje otwartą przestrzeń dla korygowania błędów. Harari zauważa, że właśnie dlatego liberalne demokracje, mimo swej pozornej słabości, mają długoterminową przewagę nad reżimami totalitarnymi: są zdolne do uczenia się na własnych potknięciach.

Kultura również dysponuje własnymi mechanizmami samokorekty. Wolna prasa, niezależne uniwersytety, a także sztuka i literatura tworzą sferę, w której można podważać oficjalne narracje i bezlitośnie obnażać ich słabości. George Orwell pisał, że „wolność to prawo do mówienia ludziom tego, czego nie chcą słyszeć". To właśnie ta wolność – często irytująca, kłopotliwa i postrzegana jako zagrożenie dla porządku – stanowi fundamentalny warunek istnienia prawdy w życiu publicznym. Bez niej społeczeństwo nieuchronnie pogrąża się w świecie własnych, komfortowych iluzji.

Samokorekta nie jest jednak procesem łatwym ani naturalnym. Wymaga intelektualnej odwagi, by przyznać się do błędu, oraz instytucji, które nagradzają rewizję, zamiast karać za nią jak za zdradę. Nauka, demokracja i kultura krytyczna są systemami wyjątkowymi właśnie dlatego, że wbudowały w swoje fundamenty tę trudną logikę. Są przy tym niezwykle kruche. Popper ostrzegał, że „społeczeństwo otwarte jest zawsze zagrożone przez tych, którzy pragną pewności". Harari potwierdza to spostrzeżenie, wskazując, że niezliczone sieci informacyjne, od fundamentalistycznych religii po totalitaryzmy, świadomie wybierają iluzję pewności ponad trud samokorekty.

W epoce cyfrowej wyzwanie staje się jeszcze poważniejsze, gdyż nowe, algorytmiczne sieci informacyjne mogą nas tej zdolności systemowo pozbawiać. Algorytmy mediów społecznościowych projektowane są tak, by tworzyć środowiska, w których opinie są nieustannie wzmacniane, a nie kwestionowane. Bańki informacyjne działają jak komory echa, w których słyszymy wyłącznie potwierdzenie własnych przekonań. W ten sposób zanika podstawowy warunek prawdy: możliwość konfrontacji z odmiennym poglądem. Harari ostrzega, że jeśli ten proces się utrwali, całe społeczeństwa mogą utracić zdolność do naprawiania błędów, skazując się na bezwładny dryf ku katastrofie.

Problem samokorekty ma zatem wymiar nie tylko epistemiczny, lecz głęboko egzystencjalny. To, czy jako cywilizacja przetrwamy w świecie zalewu informacji i rosnącej mocy technologii, zależy od tego, czy zdołamy obronić instytucje i praktyki pozwalające nam przyznawać się do pomyłek. W tym sensie Harari pozostaje umiarkowanym optymistą: skoro nauka i demokracja zdołały wykształcić logikę samokorekty, być może uda się ją zaszczepić również w sieciach cyfrowych i sztucznej inteligencji.

Warto tu przywołać słowa Stanisława Lema, który pisał: „Nie chodzi o to, by być nieomylnym, lecz by potrafić się poprawiać". To proste zdanie oddaje istotę całej refleksji Harariego. Ludzkość nie uniknie błędów, ale jeśli zachowa zdolność ich naprawiania, może uchronić się przed najgorszym. Bez samokorekty

natomiast nawet największe zasoby informacji zamienią się w fundament fikcji, która prędzej czy później doprowadzi do upadku.

AI: zagrożenia dla prawdy i porządku

Wraz z nadejściem ery sztucznej inteligencji ludzkość staje przed nową odsłoną odwiecznego dylematu prawdy i porządku. Harari podkreśla, że AI nie jest jedynie kolejnym narzędziem do przetwarzania informacji, lecz tworzy sieć o naturze nieorganicznej, pozbawionej biologicznego balastu i uwarunkowań, które przez tysiąclecia kształtowały ludzką wyobraźnię. Nie jest to już tylko kwestia większej mocy obliczeniowej; to fundamentalna zmiana w samej architekturze porządków społecznych i poznawczych, być może największa od czasów rewolucji agrarnej.

Sztuczna inteligencja z nieludzką precyzją przetwarza ogromne zbiory danych, rozpoznaje wzorce i optymalizuje działania w sposób, który przekracza możliwości ludzkiego umysłu. Jednakże, jak zauważa Harari, jej celem nie jest odkrywanie prawdy, lecz bezwzględna realizacja zadanych funkcji. Algorytmy uczą się maksymalizować określone wskaźniki: zaangażowanie użytkowników, czas spędzony na platformie czy skuteczność reklamy. W efekcie promują treści, które wywołują skrajne emocje – oburzenie, gniew, lęk – ponieważ to one najskuteczniej przykuwają uwagę. Prawda w tym mechanizmie nie ma znaczenia. Liczy się wyłącznie skuteczność.

To prowadzi do narodzin nowych, potężniejszych fikcji, które spajają społeczeństwa skuteczniej niż mity religijne czy biurokratyczne formularze. Algorytmy generują bowiem mikronarracje skrojone na miarę preferencji każdej jednostki, zamykając ją w bańce informacyjnej, gdzie świat jest idealnym odbiciem jej własnych przekonań. W ten sposób porządek zostaje utrzymany nie dzięki jednej wielkiej opowieści, lecz za cenę rozpadu wspólnego świata, zastąpionego przez miliony spersonalizowanych, nieprzystających do siebie rzeczywistości.

Ukształtowana przez miliony lat ewolucji, ludzka wyobraźnia operuje wokół dramatów związanych z przetrwaniem, rywalizacją, reprodukcją czy lękiem przed odrzuceniem. Sztuczna inteligencja rozwija natomiast całkowicie odmienny rodzaj inteligencji, nieosadzony w tych biologicznych schematach. Stajemy zatem w obliczu „nowych dramatów informacyjnych”, których stawka jest dla nas niezrozumiała. AI nie odczuwa, nie wartościuje, nie rozumie w ludzkim sensie; organizuje rzeczywistość według chłodnej logiki optymalizacji, której cele mogą być całkowicie obce ludzkim wartościom.

Problemem fundamentalnym jest również uprzedzenie algorytmiczne, swoisty grzech pierworodny sztucznej inteligencji. AI uczy się na danych historycznych, a więc dziedziczy i wzmacnia ludzkie uprzedzenia. Głośnym przykładem stały się systemy rekrutacyjne, które dyskryminowały kobiety, ponieważ trenowano je

na danych z firm zdominowanych przez mężczyzn. Algorytm nie „chciał” dyskryminować – po prostu z matematyczną precyzją odtworzył istniejącą nierówność, utrwalając ją w kodzie na przyszłość.

W tej sytuacji coraz głośniej wybrzmiewa postulat wprowadzenia „prawa do wyjaśnienia”. Skoro algorytmy podejmują decyzje o kredytach, zatrudnieniu czy nawet rekomendują wyroki sądowe, obywatele powinni mieć prawo poznać logikę stojącą za tymi werdyktami. Problem w tym, że wiele modeli AI, zwłaszcza opartych na głębokim uczeniu, działa niczym technologiczna wyrocznia, zamknięta w „czarnej skrzynce”. Są tak złożone, że nawet ich twórcy nie potrafią w pełni wyjaśnić, dlaczego algorytm podjął taką, a nie inną decyzję. W praktyce prawo do wyjaśnienia może okazać się iluzoryczne.

Kolejnym ryzykiem jest ostateczny zanik prywatności. Sieci kontrolowane przez algorytmy mogą monitorować nie tylko nasze działania, ale i emocje, myśli czy utajone pragnienia. Harari ostrzega, że jeśli taki system zostanie sprzężony z mechanizmami nagrody i kary, może powstać forma cyfrowego totalitaryzmu, w którym nawet demokratyczne wybory nie gwarantują wolności. W takim świecie prawda ostatecznie traci rację bytu, ponieważ jednostki dostosowują swoje zachowania nie do faktów, lecz do sygnałów wysyłanych przez wszechobecny system.

Niebezpieczeństwo polega na tym, że AI wprowadza porządek pozbawiony ludzkiej przejrzystości i możliwości negocjacji. Ludzie mogą nie rozumieć, dlaczego dana decyzja została podjęta, ani jakie konsekwencje wynikają z nowego, algorytmicznego ładu. Harari podkreśla, że komputery rozwijają rodzaj inteligencji, który jest „nieludzki” nie tylko w sensie technologicznym, ale i epistemicznym: nie dąży do prawdy, lecz narzuca schematy optymalizacyjne, które mogą pozostać dla nas na zawsze niezrozumiałe.

Sytuacja ta stawia fundamentalne pytanie o przyszłość mądrości. Jeśli tradycyjne instytucje samokorekty – nauka, demokracja, wolna prasa – mają przetrwać, muszą zostać radykalnie przemyślane i dostosowane do epoki algorytmów. Potrzebujemy mechanizmów, które wprowadzą możliwość korekty w świecie sztucznej inteligencji, podobnie jak recenzja naukowa wprowadziła ją w nauce, a wybory – w polityce. Bez tego grozi nam świat, w którym algorytmiczne fikcje zyskają status jedynej obowiązującej rzeczywistości.

Harari: filozoficzne ograniczenia jego myśli

Wiek XXI uczynił z informacji walutę, z wiedzy zrobił towar, a z prawdy utkał przeszkodę. Nic zatem dziwnego, że Yuval Noah Harari, jeden z najbardziej wpływowych kronikarzy współczesności, w swojej książce **Nexus** staje się rzecznikiem nowej podejrzliwości. Podważa on przeświadczenie, że informacja jest bramą do prawdy, a prawda stanowi fundament ładu. Jego diagnoza, zręcznie podana i przystępna, demaskuje mit o przejrzystym świecie danych, lecz sama zdaje się tańczyć na powierzchni, unikając

epistemologicznej głębi, jakiej wymaga pytanie o to, czym w istocie jest prawda i czy w ogóle możemy ją poznać.

Harari pisze, że „Większość informacji nie służy poznaniu rzeczywistości, lecz tworzeniu porządku społecznego.” W tym jednym zdaniu zawiera się duch całego jego projektu. Obnaża ono podejście funkcjonalistyczne, sceptyczne wobec uniwersalizmu prawdy i pragmatyczne wobec opowieści, które kształtują nasze wspólnoty. Jest to perspektywa, która, choć błyskotliwa, nie wytrzymuje konfrontacji z rygorami filozoficznego myślenia. Harari nie tworzy bowiem spójnego systemu epistemologicznego; jest raczej kronikarzem nastrojów informacyjnej nowoczesności, nie jej anatomem. Jak celnie zauważył jeden z jego krytyków: „Nie jest naukowcem — jest narratorem historii dla świata pozbawionego metanarracji.”

Prawda, jak głosił Arystoteles, to „powiedzieć, że jest, to co jest, i że nie ma, to czego nie ma.” W klasycznym ujęciu jest ona zgodnością sądu z rzeczywistością, korespondencyjną relacją między myślą a bytem. Harari odrzuca tę definicję nie frontalnie, lecz przez jej systematyczne rozcieńczanie. Pokazuje, że większość tego, co łączy ludzi w zbiorowości, nie odwołuje się do zgodności z rzeczywistością, lecz do wspólnych fikcji. Naród, pieniądz, prawo, a nawet Bóg — to dla niego byty intersubiektywne, a nie ontologiczne. Są prawdziwe tylko dlatego, że wielu w nie wierzy, a nie dlatego, że mają jakikolwiek byt niezależny od tej wiary. Tym samym prawda zostaje wyparta przez wiarygodność, a epistemologia poddana subwersji przez socjotechnikę.

To jednak redukcja, ryzykowna gra w uproszczenia. Bo choć można zgodzić się, że człowiek żyje pośród opowieści, nie znaczy to, że nie potrzebuje prawdy. Prawda, jak pisała Simone Weil, „jest oddechem duszy, tym, co czyni ją czujną i wolną.” Nie jest ona jedynie elementem społecznej układanki, służącym integracji zbiorowości. Jest także, a może przede wszystkim, wartością egzystencjalną, punktem odniesienia dla wolnej świadomości. Tam, gdzie prawda ustępuje miejsca narracjom, rodzi się cynizm, a wraz z nim budzi się demon podatności na przemoc symboliczną.

Harari, wbrew pozorom, nie kwestionuje samego istnienia prawdy, a wręcz uznaje jej uniwersalność. Pisze, że jest ona „wiernym przedstawieniem pewnych aspektów rzeczywistości”, choć nigdy nie da się jej ująć w całości. Problem nie leży w definicji, lecz w funkcji, jaką jej przypisuje. Dla Hararіego prawda jest reliktem epoki, która wierzyła w poznanie jako środek emancypacji. Współczesność, jego zdaniem, zadowala się użytecznością. „Nie musimy wiedzieć, co jest prawdą, wystarczy, że to działa” — oto echo instrumentalnego rozumu, który Adorno dawno już opisał jako „rozum bez refleksji”.

Harari jest dzieckiem postmodernizmu, lecz bez jego językowej złożoności i filozoficznej odpowiedzialności. Jego pisarstwo to filozofia bez filozofii. To syntetyczne rzemiosło publicystyczne, efektowne, lecz niezdolne do autokrytyki, skrojone pod publicystyczny efekt. Jest jak spektakl — jasny, pełen puent i anegdot, ale nieotwierający nowych drzwi myślenia. W tym sensie jego **Nexus** nie jest

traktatem, lecz błyskotliwym felietonem epoki późnej nowoczesności, która nie ufa już wielkim opowieściom, ale wciąż łaknie przewodników.

Recepcja jego poglądów w środowiskach akademickich bywa ambiwalentna. Socjologowie chwalą go za zdolność popularyzacji, filozofowie zarzucają mu trywializację pojęć. Z epistemologicznego punktu widzenia, Harari nie rozważa fundamentalnych pytań. Umyka mu namysł nad tym, co stanowi kryterium prawdy. Jak odróżnić informację od dezinformacji? Czy istnieje poznanie niezależne od narracyjnych ram kulturowych? Wobec tych pytań jego koncepcje są raczej opisem niż diagnozą, obserwacją, a nie dogłębną analizą.

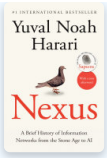
A jednak warto mu się przysłuchiwać. Bo Harari, nawet jeśli nie odpowiada, stawia pytania, które rezonują w mrokach współczesności. Jak żyć w świecie, w którym informacje puchną, lecz sens kurczy się jak przesuszony owoc? Jak bronić prawdy, jeśli każda wersja zdarzeń może być uznana za równoważną, byle była dostatecznie wiralowa? Jak ocalić mądrość, skoro algorytmy promują nie to, co prawdziwe, lecz to, co angażuje? Pascal pisał, że „Nie tylko nie poznajemy prawdy przez rozum, ale i przez wyobraźnię. Te dwie władze poznawcze często wchodzą ze sobą w konflikt, a człowiek pozostaje między nimi rozpięty.”

W świecie, w którym dane zastępują doświadczenie, a wiedza staje się metadanymi, pytanie o prawdę nie traci na aktualności. Przeciwnie, staje się pilniejsze niż kiedykolwiek. Harari, choć nie oferuje gotowych rozwiązań, przypomina, że wspólnoty bez prawdy degenerują się w pułapki lojalności, a społeczeństwa bez mechanizmów samokorekty mutują w kierunku autodestrukcji. Józef Tischner pisał, że „Człowiek żyje tak, jak rozmawia z prawdą. Prawda nie jest dana, lecz prawda jest spotykana. Prawda nie jest oczywistością, bo prawda jest drogą. Kto rezygnuje z prawdy, ten rezygnuje z sensu.” Dlatego warto odróżniać tych, którzy prawdę opisują, od tych, którzy o nią pytają. Harari jest kronikarzem naszych opowieści. Pytanie o to, która z nich jest prawdziwa, pozostaje wciąż otwarte.

> Czy w świecie algorytmicznych narracji, gdzie fikcja zaciera granice z rzeczywistością, jesteśmy skazani na dryf w kierunku samozagłady? A może, odnajdując w sobie zdolność do samokorekty i kwestionowania dominujących opowieści, zdołamy ocalić iskrę prawdy w oceanie dezinformacji? Pytanie o to, co jest prawdziwe, wciąż czeka na odpowiedź.

Inspiracje

[1] **"Nexus: A Brief History of Information Networks from the Stone Age to AI"** Yuval Noah Harari



2024 | Random House | ISBN: 9780771019678

Yuval Noah Harari (ur. 1976) to izraelski historyk, filozof i profesor historii na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Ukończył BA na tej uczelni (1998) i doktorat na Uniwersytecie Oksfordzkim (2002), specjalizując się w historii średniowiecza i wojskowości. Bada makrohistoryczne kwestie: relacje historii z biologią, unikalność Homo sapiens, sprawiedliwość w historii, kierunek dziejów, szczęście ludzi i etykę nauki. Jego bestsellery – Sapiens (2011), Homo Deus (2016), 21 lekcji na XXI w. (2018), Nexus (2024) – sprzedały się w ponad 50 mln egz. w 65 językach. Nagrody: Polonsky (2009, 2012), Moncado (2011). W 2019 założył Sapienship.[1][2][3][4]

Yuval Noah Harari *(born 1976) is an Israeli historian, philosopher, and professor of history at the Hebrew University of Jerusalem. He earned his BA from the Hebrew University (1998) and PhD from the University of Oxford (2002), specializing in medieval and military history. His research explores macro-historical questions like the interplay of history and biology, human uniqueness, justice in history, and ethical challenges from science and technology. Harari's bestselling books—Sapiens: A Brief History of Humankind (2011), Homo Deus (2016), 21 Lessons for the 21st Century (2018), Nexus (2024), and others—have sold over 50 million copies in 65 languages. Awards include the Polonsky Prize (2009, 2012), Moncado Award (2011), and honorary doctorates. In 2019, he co-founded Sapienship to address global challenges through education and entertainment.[1][2][3][4]*

Hebrew University of Jerusalem

Literatura uzupełniająca

Książki

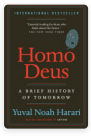
Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "Sapiens: A Brief History of Humankind"

Yuval Noah Harari

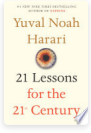
2019 | Arrow | ISBN: 9781784873646



[2] "Homo Deus: A Brief History of Tomorrow"

Yuval Noah Harari

2017 | National Geographic Books | ISBN: 9780771038709



[3] "21 Lessons for the 21st Century"

Yuval Noah Harari

2019 | Random House | ISBN: 9780593132814

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[4] **"Dialogi"**

Stanisław Lem

2010 | Wydawnictwo Literackie | ISBN: 9788375525854



[5] **"Timaeus"**

Plato

2025 | BoD – Books on Demand | ISBN: 9783566047283

Google Scholar

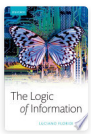


[6] **"The Ethics of Artificial Intelligence: Principles, Challenges, and Opportunities"**

Luciano Floridi

2023 | Oxford University Press | ISBN: 9780198883111

Google Scholar



[7] **"The Logic of Information: A Theory of Philosophy as Conceptual Design"**

Luciano Floridi

2019 | Oxford University Press | ISBN: 9780198833635

Google Scholar



[8] **"The Myth of the Eternal Return: Cosmos and History"**

Mircea Eliade

2021 | Princeton University Press | ISBN: 9780691238326

Google Scholar



[9] **"Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings, 1972-1977"**

Michel Foucault

1980 | Vintage | ISBN: 9780394739540

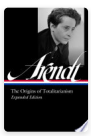
Google Scholar

[10] **"The Sacred and the Profane: The Nature of Religion"**

Mircea Eliade

1957 | Houghton Mifflin Harcourt

Google Scholar



[11] **"The Origins of Totalitarianism"**

Hannah Arendt

2025 | Library of America | ISBN: 9781598538076



[12] "The Human Condition"

Hannah Arendt

2019 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226586748

[13] "Solaris"

Stanisław Lem

2022 | ISBN: 9788308075197

[14] "Summa Technologiae"

Stanisław Lem

2010 | ISBN: 9788375525816



[15] "The Republic"

Plato

2014 | John Wiley & Sons | ISBN: 9781118822708

Google Scholar



[16] "Meno"

Plato

2019 | Courier Dover Publications | ISBN: 9780486839004

Google Scholar



[17] "Meditations on First Philosophy"

René Descartes

2024 | Michael Soly | ISBN: 9783989889569

Google Scholar



[18] "Discourse on Method"

René Descartes

2020 | Broadview Press | ISBN: 9781770487840

Google Scholar



[19] "The Myth of the Eternal Return: Or, Cosmos and History"

Mircea Eliade

1965 | Bollingen | ISBN: 9780691097985

Google Scholar



[20] "Discipline and Punish: The Birth of the Prison"

Michel Foucault

2012 | Vintage | ISBN: 9780307819291



[21] **"Nicomachean Ethics"**

Aristotle

2020 | Penguin UK | ISBN: 9780141395241

Google Scholar



[22] **"Politics"**

Aristotle

2023 | Legare Street Press | ISBN: 9781019400883

Google Scholar

[23] **"Claude E. Shannon: Collected Papers"**

Claude Shannon, N. J. A. Sloane, Aaron D. Wyner

1993 | Wiley-IEEE Press

Google Scholar

[24] **"The History of Sexuality, Volume 1: An Introduction"**

Michel Foucault

1979 | Allen Lane

[25] **"Introduction to Logic and to the Methodology of Deductive Sciences"**

Alfred Tarski

1949 | Oxford University Press

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Soft Ethics, the governance of the digital and the General Data Protection Regulation"**

Luciano Floridi

2018 | Information & Management

Google Scholar

[2] **"Semantic conceptions of information"**

Luciano Floridi

2005 | The Stanford Encyclopedia of Philosophy

Google Scholar

[3] **"Fantastyka i futurologia"**

Stanisław Lem

1970

[4] **"Information Overload: A Systematic Literature Review"**

Not specified in the source

2025

Google Scholar

[5] **"Understanding and Politics"**

Hannah Arendt

1953 | Partisan Review

[6] **"Truth and Politics"**

Hannah Arendt

1967 | The New Yorker

[7] **"Cybernetics, Information, Awareness and Reality"**

Stanisław Lem

1973

Google Scholar

[8] **"Automatyzacja i Prognozowanie"**

Stanisław Lem

1968 | Zagadnienia Naukoznawstwa

[9] **"Information Overload: Causes, Symptoms, Consequences and Solutions"**

Efe Stanley

2021 | Asian Journal of Information Science and Technology

[10] **"Self-Taught Self-Correction for Small Language Models"**

Viktor Moskvoretskii, et al.

2025

Google Scholar

[11] **"What is Existenz Philosophy?"**

Hannah Arendt

1946 | Partisan Review

[12] **"Crisis of Authority: The Truth of Post-Truth"**

Martin Breines

2021 | PMC

Google Scholar

[13] **"A Theoretical Understanding of Self-Correction through In-context Alignment"**

Yifei Wang, Other authors

2024 | arXiv

Google Scholar

[14] **"The Architecture of Connectivity: A Key to Network Vulnerability, Complexity and Resilience"**

Aura Reggiani

2022 | PMC - PubMed Central

Google Scholar

[15] **"La Géométrie"**

René Descartes

1637

[16] **"Regulae ad directionem ingenii (Rules for the Direction of the Mind)"**

René Descartes

1701

[17] **"The Subject and Power"**

Michel Foucault

1982 | Critical Inquiry

[18] **"Truth and Power"**

Michel Foucault

1977 | Rabinow, P. (Ed.). (1984). The Foucault Reader

[19] **"Connectivity"**

George Angelopulo

2014 | Communicatio

Google Scholar

[20] **"On the Concept of Logical Consequence"**

Alfred Tarski

1936 | Acta Scientiarum Naturalium Silesiae

[21] **"Connectivity in the Urban Landscape (2015–2020): Who? Where? What? When? Why? and How?"**

Paul J. LaPoint, Mitchell P. McClaran, Darrel Jenerette

2022 | Landscape Ecology

[22] **"The impact of Jürgen Habermas's scientific production: a scientometric review"**

Gisleine do Carmo, Luiz Felizardo, Valderí de Castro Alcântara, José Willer do Prado

2022 | PMC

Google Scholar

[23] **"The Dark Side of Information: Overload, Anxiety and Other Paradoxes and Pathologies"**

David Bawden, Lyn Robinson

2009 | J. Inf. Sci.

Google Scholar

[24] **"Is there a postmodern sociology?"**

Zygmunt Bauman

1992 | Theory, Culture & Society

[25] **"The Left as the memory of the poor"**

Zygmunt Bauman

2001 | Thesis Eleven

[26] **"The Self-Poisoning of the Open Society"**

Leszek Kołakowski

[27] **"Why Do We Need Kant?"**

Leszek Kołakowski

[28] **"Ur-Fascism"**

Umberto Eco

1995

[29] **"Politics and the English Language"**

George Orwell

1946 | Horizon

[30] **"Why I Write"**

George Orwell

1946

[31] **"The Iliad, or the Poem of Force"**

Simone Weil

1940 | Chicago Review

[32] **"The Social Situation of Music"**

Theodor W. Adorno

1932

[33] **"On Jazz"**

Theodor W. Adorno

1936

[34] **"Ethics and Solidarity as Hope in the Philosophy of Józef Tischner"**

Pavol Dancák

2022 | Philosophy and Canon Law

Google Scholar

[35] **"Intersubjectivity: Conceptual Considerations in Meaning-Making With a Clinical Illustration"**

Susan Donner

2022 | Frontiers in Psychology

Google Scholar

[36] **"A Mathematical Theory of Communication"**

C. E. Shannon

1948 | Bell System Technical Journal

Google Scholar

[37] **"Future of Connectivity: A Comprehensive Review of Innovations and Challenges in 7G Smart Networks"**

Afang Yuan, Zhihua Yang, Zhili Sun

2025 | IEEE Open Journal of the Communications Society

Google Scholar

[38] **"Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings, 1972-1977"**

Michel Foucault

1980

[39] **"The Archaeology of Knowledge"**

Michel Foucault

1969

[40] **"Information overload: The differences that age makes"**

Jennifer C. Benselin, G. Ragsdell

2016 | Journal of Librarianship and Information Science

[41] **"The Semantic Conception of Truth and the Foundations of Semantics"**

Alfred Tarski

1944

[42] **"On the concept of logical consequence"**

Alfred Tarski

1936

[43] **"The Paradox of Information Access: Growing Isolation in the Age of Sharing"**

Tarek Abdelzaher, Heng Ji, B. Szymański, Jinyang Li, John Dellaverson

2020 | arXiv

Google Scholar

[44] **"On the problem of demarcation between science and metaphysics"**

Karl Popper

1963 | Conjectures and Refutations

[45] **"The Propensity Interpretation of Probability"**

Karl Popper

1959

[46] **"Self-Correcting Large Language Models: Generation vs. Multiple Choice"**

No authors provided

2025 | arXiv

Google Scholar

[47] **"The Power of the Powerless"**

Václav Havel

1978

Google Scholar

[48] **"Where Are The Self-Correcting Mechanisms In Science?"**

Luke Plonsky, Marc Brysbaert

2025

Google Scholar

[49] **"The Republic of Science: Its Political and Economic Theory"**

Michael Polanyi

1962 | Minerva

Google Scholar

[50] **"Tacit Knowing"**

Michael Polanyi

1966 | Reviews of Modern Physics

Google Scholar

[51] **"The Information Overload Paradox: A Cross-Cultural Research Study"**

Ned Kock, Ana Rosa Del Aguila-Obra, Antonio Padilla-Meléndez

2011 | International Enterprises and Global Information Technologies: Advancing Management Practices

Google Scholar

[52] **"Three Normative Models of Democracy"**

Jürgen Habermas

1994 | Constellation

[53] **"The Dialectic of Rationalisation"**

Jürgen Habermas

1954

[54] **"Connectivity and Order: an Analytical Framework"**

Timo Behr, Maximilian Mayer, Thorsten Wojczewski

2023 | PMC

Google Scholar

[55] **"Zygmunt Bauman. Individual and society in the liquid modernity"**

Emma Palese

2013 | SpringerPlus

Google Scholar

[56] **"Dealing with information overload: a comprehensive review"**

Miriam Arnold, Mascha Goldschmitt, T. Rigotti

2020 | Frontiers in psychology

Google Scholar

[57] **"On Truth and Lies in a Nonmoral Sense"**

Friedrich Nietzsche

1873

[58] **"The Birth of Tragedy"**

Friedrich Nietzsche

1872

[59] **"My Correct Views on Everything: A rejoinder to Edward Thompson's 'Open letter to Leszek Kołakowski'"**

Leszek Kołakowski

1974 | Socialist Register

[60] **"The Death of Utopia Reconsidered"**

Leszek Kołakowski

1982 | Tanner Lectures on Human Values

[61] **"The Epistemological Challenge of Truth Subversion to the Liberal International Order"**

Viktoria V. Akchurina

2021 | International Studies Perspectives

[62] **"Politics as a Vocation"**

Max Weber

1919 | Gesammelte Politische Schriften

Google Scholar

[63] **"The Open Work"**

Umberto Eco

1962

[64] **"The Iliad or the Poem of Force"**

Simone Weil

1940 | Cahiers du Sud

[65] **"Reflections concerning Technology, National Socialism, the U.S.S.R."**

Simone Weil

1934

[66] **"On the Fetish-Character in Music and the Regression of Listening"**

Theodor W. Adorno

1938

[67] **"The Culture Industry"**

Theodor W. Adorno

[68] **"A Look into the Future. Józef Tischner's Thinking about Human Work"**

Jarosław Jagiełło

2014 | LIBCOM JOURNAL

Google Scholar

[69] **"The Metaphoricalness of Origin in Józef Tischner Philosophy"**

Dobrosław Kot

2016 | Logos i Ethos

Google Scholar

[70] **"Reasoning About Internet Connectivity"**

акчага скрывать

2024

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[71] **"Scholars, Eyewitnesses, and Flesh-Witnesses of War: A Tense Relationship"**

Yuval Noah Harari

Google Scholar

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 91223cc2-3868-4f8b-8dfa-db9ca45f1879